

Występek,
który poróżnił
prawników

marca 2006

www.gazetaprawna.pl

ZAWODY PRAWNICZE/NOWE PROPOZYCJE MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Nadciąga antykorporacyjna kruczjata

- ▶ **Drakońskie kary dla adwokatów zakłócających przebieg procesu sądowego**
- ▶ **Odebranie korporacjom prawniczym wpływu na postępowania dyscyplinarne**
- ▶ **Minister sprawiedliwości zadecyduje o wpisie na listy adwokackie i radcowskie**

Tomasz Pietryga

tomasz.pietryga@infor.pl

Ministerstwo Sprawiedliwości, chce w pierwszej kolejności wprowadzić nowy system kar dla pełnomocników stron zakłócających przebieg postępowania sądowego. Zdaniem Zbigniewa Ziobro, niesforni adwokaci są jednym z głównych powodów przewlekłości postępowania przed polskimi sądami. W opracowanym projekcie zmian w kodeksie postępowania karnego grzywnę na adwokata będzie mógł nakładać sąd na wniosek prokuratora. Sąd będzie wymierzył im kary w wysokości nawet do 20 tys. zł. Jeszcze surowsza będzie grzywna za obrazę sądu – do 30 tys. zł. Osoby, które opóźniają proces, np. nie przychodząc na rozprawę, będą musiały ponosić dodatkowe koszty, które w związku z ich niestawiennictwem poniosł wymiar sprawiedliwości. Sankcje nie obejmą jednak wszystkich. Nie będą dotyczyły prokuratorów, sędziów i ławników.



Fot. Wojciech Górecki

§

Kary dla adwokatów

za zakłócanie przebiegu procesu

20 tys. zł

za obrazę sądu

30 tys. złw przypadku niestawienia się
- obciążenie kosztami
organizacji procesu**koszty
procesu****Zbigniew Ziobro:**

Idea korporacji zawiodła

postępowanie sprawdzające bądź wyjaśniające z urzędu.

Zamach na niezależność

Wejście tych przepisów w życie całkowicie odetnie korporacje od prowadzenia spraw dyscyplinarnych – jednego z najważniejszych filarów, na których opierają się samorzady zawodów zaufania publicz-

odwołanie do Sądu Najwyższego, również wtedy, kiedy orzeczoną sankcją będzie nagana lub upomnienie.

Czy nadchodzi kres korporacji?

– Przeniesienie postępowań dyscyplinarnych do sądów powszechnych oznacza pozbawienie wpływu korporacji na działania swoich członków – uważa prof. Hoł-

węście tych przepisów w życie całkowicie odetnie korporacje od prowadzenia spraw dyscyplinarnych – jednego z najważniejszych filarów, na których opierają się samorządy zawodów zaufania publicznego.

Korporacje są oburzone. – Ten projekt ustawy jest głęboko sprzeczny z istotą samorządu adwokackiego – głosi oświadczenie prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej.

Zdaniem Stanisława Rymara, prezesa NRA, sądy dyscyplinarne palestry działają dobrze, a wszelkie informacje o nieprawidłowościach są mocno przesadzone. Przedstawiciele palestry jednocześnie przypominają, że ich korporacja jest nadzorowana przez ministra sprawiedliwości, który ma prawo wszcząć każde postępowanie i w nim uczestniczyć.

Ponadto samorządowe sądownictwo dyscyplinarne pozostaje pod bezpośrednią kontrolą Sądu Najwyższego.

– Wprowadzenie takich rozwiązań będzie ewenementem na skalę europejską, gdyż obecnie nie ma państwa w całej Unii, w którym postępowanie dyscyplinarne w pierwszej instancji nie toczyło się wewnątrz korporacji – uważa Zenon Klatka, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Zdaniem Z. Klatki przyjęcie takiej konstrukcji stawia na głowie całe postępowanie dyscyplinarne, gdyż od orzeczeń sądu apelacyjnego będzie przysługiwało stronie

Węście tych przepisów w życie całkowicie odetnie korporacje od prowadzenia spraw dyscyplinarnych – jednego z najważniejszych filarów, na których opierają się samorządy zawodów zaufania publicznego.

– Przeniesienie postępowań dyscyplinarnych do sądów powszechnych oznacza pozbawienie wpływu korporacji na działania swoich członków – uważa prof. Hołda. Dodaje, że jeżeli przepisy te zostaną uchwalone, postawią pod znakiem zapytania dalszy sens istnienia korporacji, skoro z założenia są obecnie czymś więcej niż stowarzyszeniem czy związkami zawodowym wspierającym swoich członków. Z opiniami tymi zgadzają się prezesi obu korporacji. Zdaniem Z. Klatki funkcjonowanie w dotychczasowej formie straci sens, gdyż pozostanie nam jedynie prowadzenie listy członków za pieniądze pochodzące ze składek oraz organizacyjno-techniczne prowadzenie egzaminów i aplikacji, która obecnie i tak już nie jest potrzebna, aby uzyskać uprawnienia do wykonywania zawodu.

– Jeżeli utracimy wpływ na postępowania dyscyplinarne, korporacja zostanie mocno okaleczona – dodaje Stanisław Rymar. ▀

Więcej

- ▀ Zaległości sądowe nie są sprawką mecenasów – GP nr 26 z 6 lutego 2006 r.
- ▀ Czy niezależność organów państwa jest zagrożona? – GP nr 28 z 8 lutego 2006 r.
- ▀ Czy reforma sądów jest możliwa bez poparcia sędziów – GP nr 34 z 16 lutego 2006 r.

OPINIA

JERZY NAUMANN

adwokat

Są z grubsza dwa style myślenia o sędzię i dwa style sądenia. Określiłbym je – w uproszczeniu – jako brytyjski oraz bolszewicki. Pierwszy zakłada, że spotykamy się w sądzie na poważną dysputę o literze i duchu prawa oraz o prawach obywatelskich. Sposób rozumienia ról procesowych oraz sposób zachowania się wobec siebie nacechowany jest w tej konwencji wzajemnym szacunkiem oraz zrozumieniem powagi zajęcia. Drugi kierunek to mentalność wertykalna. Opiera ona proces sądenia na podstawowym fundamencie wrogości, niechęci i podejrzliwości sędziego. Ten styl sądenia zakłada bezwzględne podporządkowanie władzy sędziego wszystkich uczestników, którzy są owej władzy winni absolutne posłuszeństwo. Obawa przed sądem jest w takiej sytuacji naturalna, ale o to chodzi, bo stanowi tylko emanację bojaźni przed państwem. Taka mentalność zbudowała niejedno państwo (totalitarne). Dlatego komentowany projekt postępowania dyscyplinarnego należy ocenić tylko w jeden sposób: to zły kierunek. To bardzo zły kierunek.

